Rok VIII. Kraków-Podgórze, Czwartek 3 Marca 1910 Nr. 51

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. | Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

**Prosimy odnowić prenumeratę!**
**Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal.**

## Uroczystość grunwaldzka — w niełasce?

Coraz częściej przychodzi nam słyszeć w mieście wyrazy zdziwienia wobec postępowania sfer miarodajnych w sprawie obchodu grunwaldzkiego. W mieście coraz głośniej mówią o tem, że objawia się wyraźna tendencya do ścieśnienia rozmiarów tego obchodu, do nadania mu cechy lokalnej, skromnnej... Zaniechano myśli urządzenia pochodu historycznego i *miasto* samo właściwie niczego ku uświetnieniu wiekopomnej rocznicy pogromu krzyżactwa przedsięwziąć nie zamierza. Bo odsłonięcie pomnika Jagiełły zawdzięczać będziemy ofiarności Paderewskiego, a Zlot Sokoli — Sokołom. (Sprawę panoramy p. Styki pomijamy; miała ona przedewszystkiem podkład businessu, który rozbił się nie z powodu odmówienia barbakanu, ale właściwie z powodu odstąpienia finansistów od p. Styki).

Cóż jednak robi miasto samo? — Wszakże, jeśli gdzie, to w Krakowie obchód grunwaldzki powinien odbyć się w wspaniałej formie. Oddawna opinia publiczna wskazała na Kraków, jako na najgodniejsze *theatrum* tego obchodu; wymaga tego tradycya i powaga miasta. Czyż powszechna nadzieja okazać się ma złudną?

I czemuż to przypisać trzeba tendencyę (jeźli istnieje) stłumienia uroczystości grunwaldzkiej?

Powiadają jedni: „Nie należy nam, dziś przez Niemców zgnębionym, puszyć się zwycięstwem, tak dawnem i tak źle wyzyskanem. Dziś hałaśliwy obchód grunwaldzki wyglądałby na samochwalstwo i padłoby nań szyderczo jaskrawe światło ironii dziejowej...“

Powiadają drudzy: „Względy polityczne zabraniają nam dzisiaj drażnić Niemców niepotrzebnie“.

Są wreszcie i tacy, którzy wogóle niechętnem okiem spoglądają na manifestacye narodowe i lubią odgrywać wobec zapału rolę lojalnej straży pożarnej...

Być może, że wszystkie powyższe trzy czynniki, te trzy wpływają dziś paraliżująco na energię komitetu grunwaldzkiego. Nie sądzimy jednak, by istotnie panowała świadoma tendencya obniżania uroczystości grunwaldzkich, których oczekuje miasto, których spodziewa się społeczeństwo. — Zdrowy instynkt narodowy mówi, że wymienione powyżej trzy motywy „antigrunwaldzkie“ nie wytrzymują krytyki, a najmniej już wzgląd, aby „Niemców nie drażnić“ może zaważyć na szali obchodu. I wyrażamy niepłonną nadzieję, że komitet grunwaldzki zbudzi się do pracy i nie zawiedzie nadziei miasta i całej Polski, która szuka w Krakowie ukrzepienia.

## Poznali się Czesi na polskim bracie!

W ubiegłym roku nasi czescy bracia z Unii słowiańskiej kochali bardzo pana Stapińskiego. Szlachetny wódz ludowców, „jeden jedyny z Polaków“, dzierżył wysoko sztandar słowiańszczyzny, zwalczał politykę Koła polskiego, nie chcącego słuchać rozkazów czeskich, ściskał się z agraryuszami czeskimi — a „Venkow“ pełen był chwały niezłomnego czeskiego brata z Galicyi.

Ufny w sympatye pp. Udrżala i Praszka, p. Stapiński kilkakrotnie też obwieszczał bratnim narodom, polskiemu i czeskiemu, że pojedzie nad Wełtawę i będzie na zgromadzeniach czeskich piorunował przeciw Niemcom i zaprzedanemu Niemcom Kołu polskiemu. O, piękne to były chwile! P. Stapiński telegrafował do „Venkowa“ zapowiadając swój wjazd tryumfalny do Czech, a z różnych wiosek czeskich szły do polskiego trybuna telegraficzne wyrazy uznania i podzięki... O, czarowne to były chwile! I banki czeskie nie skąpiły Bankowi parcelacyjnemu fonduszów, a „Slavia“ uśmiechała się życzliwie do „Wisły“...

O podniosłe to były chwile! Aliści minęły niepowrotnie.

Bank parcelacyjny okazał się stajnią Augiasza — a nieuchronna jego ruina pociągnęłaby musiała za sobą sromotny upadek inseratowego dyktatora, imci pana Stapińskiego.

Na trybunie ludowcowym scierpła skóra. — Znaleźli się jednak łaskawi a możni protektorzy, którzy w panu Stapińskim widzą dogodne narzędzie dla swoich celów. I oto w jesieni ubiegłego roku pan Stapiński „pogodził się“ z ministrem Bilińskim — i jakby ręką odjął, *w jego pisemkach nie pojawiło się odtąd ani jedno słówko przeciw ekscelencyi ministrowi skarbu*, do niedawna tak okropnie zwalczanemu przez ludowców. A za to eksc. Biliński obiecał ratunek Banku parcelacyjnego, ratunek przed konkursem, któryby zrujnował setki chłopów i zmiótł pana Stapińskiego z powierzchni. Natomiast kazano wodzowi ludowców sprawować się p łnie, wiernie i trzeźwo w służbie c. k. rządu i konserwatystów. Nie pyskować za dużo, nie awanturować się, robić to, co każe c. k. rząd i wysoka szlachta. Wolno tylko, i owszem, napadać na narodową demokracyę....

Zaczem p. Stapiński przestał agitować za obiecaną przezeń solennie na rok 1910 reformą wyborczą na wsi (a może kto słyszał o agitacyi? prosimy o wiadomość!), przestał też krzykliwie manifestować swe sympatye ku Unii słowiańskiej, opanował rekonstrukcyi niemieckiego gabinetu — i *do Czech nie pojechał*. Mimo tylokrotnych zapowiedzi, nie pojechał!

Naturalnie. Pp. konserwatyści i c. k. rząd powiedzieli mu, że to byłoby teraz nie politycznie. Jakoż p. Stapiński siedzi jak trusia...

W konsekwencyi braciom czeskim otwarły się oczy. Poznali, jakiemi pobudkami kieruje się szlachetny przywódca watahy ludowców. I nie nadchodzą już z Czech telegramy do pana Stapińskiego, już „Venkow“ nie pieje hymnów na jego cześć — a „Narodni Listy“ przedrukowały w całości artykuł „Słowa Polskiego“ o polityce „amerykańskiej“ p. Stapińskiego i dodały od siebie tylko krótką uwagę: *„Jest to politowania godne, ale niestety prawdziwe“*.

Poznali się Czesi na polskim bracie!

## Podatek od wina.

**Wiedeń.** Rząd przedłożył wczoraj Izbie posłów projekt: 1) opodatkowania wina wogóle (w beczkach); 2) projekt opodatkowania wina w butelkach.

Ustawy mają wejść w życie z dniem 1 września 1910 r. Pierwszy projekt stanowi tylko modyfikacyę istniejącego już podatku, drugi jest nowym.

Na podstawie przedłożonego nowego podatku od wina, rząd spodziewa się uzyskać roczny dochód 4 — 6 milionów koron, z tego od samego *szampana* przeszło 1 i pół miliona koron. Za każdą flaszkę szampana a 5 kor. płacony ma być podatek pół kor., za flaszkę szampana a 10 koron podatek 1 kor., za flaszkę szampana a 10 — 20 kor. podatek 2 kor., za flaszkę po nad 20 koron podatek 5 kor. Za flaszkę *wina zwykłego* a 1 kor. płacony będzie podatek 4 hal., za flaszkę od 1—2 kor. podatek 5 hal., za flaszkę od 2—5 kor. podatek 26 hal., za flaszkę od 5—10 kor. 60 hal., za flaszkę od 10—15 kor. podatek 1 kor., za flaszkę od 15—20 kor. podatek 1 kor. 50 hal., za flaszkę ponad 20 kor. podatek 2 kor. 50 hal. Podatek opłacany będzie w formie *banderoli*, w które flaszki będą owinięte.

## BURCEW.

W najświeższym numerze „Świata“ korespondent paryski tego pisma ogłosił niezmiernie ciekawe rewelacye o organizacyi kancelaryi Burcewa, głośnego szefa policyi rewolucyjnej, na którego, z okazyi zdemaskowania Azewa, zwróciły się oczy całej Europy.

Przytaczamy tu ważniejsze ustępy artykułu:

Główna kwatera Burcewa znajduje się na bulwarze Saint Jaques w Paryżu, w dużej, siedmiopiętrowej kamienicy. Dzielnica jest spokojna. — Mieszkanie Burcewa zdaje się drzemać. Ale wystarczy zatrzymać się chwilę przed kamienicą i gapić się bezmyślnie na numer domu, a natychmiast zaczynają drgać firanki na drugiem piętrze. Widocznie życie ulicy jest z okien kontrolowane. Czasem ktoś staje przed kamienicą i gwizda lub klaska. Wtedy dają mu z poza firanek jakieś nieuchwytne, dla niego tylko zrozumiałe znaki. Burcewa odwiedzają typy najróżnorodniejsze. Panowie w sobolach i obdartusy. Burcew płaci nie tylko za swoje mieszkanie, lecz i za pusty lokal, z którym sąsiaduje. Sąsiedztwo przez ścianę byłoby mu nie na rękę.

A teraz samo mieszkanie i jego lokatorzy. Oto, co pisze korespondent „Świata“:

„Drugie piętro, drzwi na prawo. Na drzwiach napis długi, dwujęzyczny: George Silber, W. Bourtseff, „Byłoje“ (Le Passe), „Obszczeje djieło“ (La cause commune), codziennie od 2 do 4 z wyjątkiem i t. d.

Włodzimierz Burcew.

Miejscem przyjęć jest pokój redakcyjny ze stołem, pełnym groźnych wydawnictw peryodycznych, szafką, półkami i szeregiem krzeseł. Drzwi szklane wiodą do przejścia, za którem z jednej strony pokoik panny Natalii Mukłanow, z drugiej — rodzaj biblioteki i sypialni Burcewa. Umeblowanie ciągle skromne, pospolite, z dążnością do uwidocznienia ascezy, bo główna kwatera zdaje się podkreślać nawet swoje wyrzeczenie się prześcieradeł na łóżkach i powłoczek. Dalej, salon — nie salon. Pokój obszerniejszy nieco, z kanapą niewyraźnego koloru, ponad którą czerwieni się wielka, krwawa plama na białej chuście. Pod krwawą plamą ponura dewiza rewolucyi. Na przyległej ścianie obicie z drukowanym ciemnymi tonami epizodem pogromu manifestantów rosyjskich. Dwie inne ściany zajmuje galerya portretów. Więc najpierw portrety, opatrzone wyrokami, dokonanymi przez bojowców. Następnie „listy gończe“, obwieszczające, kogo główna kwatera poszukuje, a na ostatku szereg ostrzeżeń przed domniemanymi, czy istotnymi szpiegami. Pomiędzy podobiznami ajentów policyjnych nie brak i Borowskiej i Stanisława Brzozowskiego, których to, jak wiadomo, Burcew oskarżać nie przestaje.

Główna kwatera, jak przystało, posiada sztab, którego naczelnikiem jest pan Georges Silber, niewielki człowieczek, niechlujnej powierzchowności, o rozczochranych włosach i, mówiąc delikatnie, zbyt wielkich „pieskach“ przed wielkiemi uszami.

Pan Silber jest przeciwieństwem melancholijnie-marzycielskiej postaci „historyka rewolucyi“ i stąd nawet swoim współwyznawcom nieraz daje się we znaki. Liczyć jednak z nim się trzeba, skoro sam Burcew nazywa go w artykułach swoich *„mon collaborateur et ami“*. Drugim z kolei dygnitarzem jest pan Samuel Bernstein, już zgoła po europejsku noszący pięknie wypielęgnowaną brodę i nieskazitelne garnitury. Strażniczką gospodarstwa jest panna Natalja Mukłanow, opiekła, przysadzista bruneteczka, w czerwonej bluzce i majestatycznie osadzonych binoklach. Urząd szefa policyi zewnętrznej spoczywa w rękach pana o pseudonimie „Nicol“ (?), płowego, łysawego blondyna o zdecydowanie haczykowatym nosie i wystających kościach policzkowych.

To są główni działacze sztabu. Inni są bądź mniej wybitni, bądź mniej zadomowieni lub jak chmurno-złowrogi Bakaj, bardziej tajemnicą spowinięci“.

* * *

W dalszym ciągu swojej relacyi zastanawia się korespondent nad przekonaniami politycznemi Burcewa i programem jego działalności.

Program Burcewa to: jeneralna dezynfekcya przez nieustanne wykrycia, przez piętnowanie winnych, to chęć stworzenia takiego autorytetu, przed którym chyliłby się zarówno bojowiec, jak urzędnik państwowy, a który to autorytet byłby i groźnem *memento* i ramieniem karzącej a nieomylnej sprawiedliwości.

Ale poza tymi celami Burcew prowadzi dziś bezspornie bardzo poważne przedsiębiorstwo informacyjne i prowadzi je znakomicie, łącząc doskonale misyę ideową z interesem kupieckim. Acz kolwiek sam posiada dwa pisma, w których mógłby ogłaszać swoje rewelacye, prowadzi jednak i na zewnątrz handel informacyami, sprzedając je za drogie pieniądze goniącym za sensacyą dziennikom paryskim. Umie wyzyskiwać ich współzawodnictwo, umie „Matinowi“ dać trochę interesujących niedomówień, aby następnie „resztę“ sprzedać „Journalowi“.

„Journal“ płaci niekiedy Burcewowi tysiące. „Matin“ i setki i tysiące. „Monde Illustré“ znów setki i to co chwila. Rade nie rade, dla mody choćby, musi zamówić też coś u Burcewa „Echo de Paris“. Rozciekawione czasopisma angielskie również z obolem swoim dążą. Nawet ten i ów z „Blatów“ niemieckich wysupła z zatłuszczonego woreczka starą pięćdziesięciomarkówkę. Dla skąpych nareszcie, dla ubogich pisemek, znajdzie się także coś w teczce, za drobiazg, za ludwika, za kilka franków.

Pełnię talentu administracyjnego „historyka“ dopiero wówczas można docenić, jeżeli weźmie się pod uwagę wielką sztukę taktu, którego mógłby mu pozazdrościć niejeden cadyk. Burcew nie popolituje się, trzyma się na uboczu i bodaj nie mówi z nikim o rzeczy tak marnej, jak pieniądze. Od tego są pomocnicy, którzy załatwiają materyalną stronę układów, zupełnie jak w redakcyach dzienników paryskich. Rolę tych pomocników Burcewa (w redakcyach nazywa się ten dział *publicité*) pełnią pp. Silber i Bernstein. Oni to targują się, umawiają, lansują artykuły, szukają poparcia suteryn reporteryi francuskiej z „Café Varennes“, oni stawiają czoło złemu humorowi naczelnych redaktorów.

Burcew pokazuje się jak cadyk. Aprobuje pieczęcią artykuły i nie wie o niczem — jest „historykiem“ i basta.

Dopiero kiedy daną informacyę wykorzystano, dopiero wjeżdża ona z paradą na szpalty „Byłoje“ i „Obszczeje dieło“ i rozlewa się w strugi nieskończonych artykułów.

(Dokończenie nastąpi).

## Z KRAJU.

### Tajemnicza śmierć strażnika skarbowego na pograniczu Austryi i Rosyi.

Tragiczna a zagadkowa sprawa, którą sąd krakowski już się zajął, rozegrała się na pogranicznym pasie Bibice-Michałowice.

Dnia 27 lutego, podczas patrolowania, padł tam respicyent straży skarbowej, Jan Wdowiarz, postrzelony kulą w lewy bok.

Jako podejrzanego o zbrodnię morderstwa aresztowano strażnika skarbowego Edwarda Jaklińskiego, który razem z Wdowiarzem odbywał patrol.

Dnia 28 lutego przybyła na miejsce wypadku czy zbrodni komisya austryacka, złożona z sędziego dra Kaczmarskiego i lekarzy sądowych drów Łobaczewskiego i Kwiatkowskiego, oraz komisya rosyjska.

Dochodzenie sądowe jest w toku.

**Tragiczne zajście.**

Jak się dowiadujemy, przebieg krytycznego zajścia był następujący:

W niedzielę 27 lutego wyszli, jak słychać, nadstrażnik skarbowy Jan Wdowiarz i strażnik Edward Jakliński o godz. 8 i pół wieczór na patrol nadgraniczną w Bibicach. Byli już niedaleko od słupa granicznego l. 62 na pasie neutralnym, gdy naraz padł strzał karabinowy, który ugodził Wdowiarza w plecy; kula lekko zadrasnęła serce i przeszła przez płuca, powodując krwotok płucny i natychmiastową śmierć. Kula wyszła z ciała i nie znaleziono jej nigdzie.

Idący za Wdowiarzem z tyłu Jakliński począł wówczas strzelać na alarm i dał w górę cztery strzały. Na odgłos strzałów zbiegła się rosyjska straż grani-

czna. Rotmistrz Kriegin postawił przy zmarłym żołnierza na straży.

Gdy jednak straż rosyjska się zjawiła, zaszedł ciekawy wypadek. Oto jak słychać Jakliński sam oddał zaraz swój karabin rotmistrzowi Krieginowi, który go zaczął odrazu przesłuchiwać. Jakliński podał, że idąc za Wdowiarzem usłyszał naprzód strzał, a potem słowa Wdowiarza:

— Moglibyście gałgany lepiej strzelać!

W chwilę później znowu Wdowiarz krzyknął:

— Jezus, Marya! — i upadł na ziemię. Wówczas Jakliński zaczął strzelać na alarm.

W poniedziałek odbyła się na miejscu wypadku komisya sądowo-lekarska i sekcya zwłok zmarłego. — W skład komisyi wchodzili: sędzia śledczy dr Karczmarski, komisarz starostwa p. Zaleski, lekarze sądowi dr Kwiatkowski i dr Łobaczewski; byli również obecni rotmistrz Kriegin i żołnierze rosyjscy, którzy przybiegli na miejsce, zaalarmowani strzałami. — Na wniosek sędziego śledczego Jakliński został aresztowany i odstawiony do sądu karnego w Krakowie.

### Tajemnica śmierci.

Jak nas informują, wszelkie dane przemawiają za tem, że Wdowiarz padł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przez Jaklińskiego, który w czasie patroli szedł za nim w tyle o kilka kroków. — W krytycznej chwili nie spodziewano się w pobliżu nikogo. Podobno i Jakliński i Wdowiarz byli trochę podnieceni alkoholem.

Rozmyślne zabójstwo ze strony Jaklińskiego jest, jak słychać, wykluczone, gdyż obaj żyli ze sobą w największej zgodzie, bardzo się lubili i przyjaźnili. We czwartek ubiegły był Jakliński z Wdowiarzem w Krakowie i zaprowadził Wdowiarza do swoich krewnych.

Jakliński wstąpił do służby w straży pogranicznej dopiero przed kilku miesiącami. Jest to chłopak młody, dobry, dający się lubieć, jeno lekkomyślny.

Pogrzeb śp. Wdowiarza odbył się wczoraj, 1 bm. w Zielonkach.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy dr Kaczmarski.

## Z Wieliczki.

Wysoki rząd nie uznał za stosowne zaprowadzić u nas poczty **rządowej** i poradził sobie w ten sposób, że poczta jest nadal **prywatna**, jeno na jej czele stoi c. k. urzędnik pocztowy. Ciekawi jesteśmy, czy to zarządzenie przyczyni się do poprawienia stosunków, dotychczas szczególnie co do listów niezbyt szczególnych. Konieczną jest także zmiana lokalu urzędowego, gdyż obecny jest za mały i za ciasny, tak, że publiczność nie może, już nie swobodnie, ale znośnie nadawać przesyłki itd. Jak słychać, nowy kierownik poczty szuka **lokalu**, a na razie chce wynająć na ten cel dom przy ulicy Pocztowej, obok dawnej poczty.

Umieszczenie **starostwa** również stało się aktualnem, gdyż dotychczasowy właściciel kamienicy przy górnym Rynku, prezes Rady powiatowej p. Czecz, wypowiedział najem. Rząd sam budynku stawiać nie chce i szuka przedsiębiorcy, któryby specyalny budynek na ten cel wystawił i wynajął go na starostwo, a zarazem i na urząd podatkowy i oddział straży skarbowej. Budynek musi stanąć w miejscu o stałym ruchu ulicznym i ma mieć pólmorgowy ogród. — Prócz tego ma obejmować także i mieszkanie dla starosty.

Najtrudniejszym warunkiem w tej sprawie jest wyszukanie odpowiedniego miejsca, ale i kwestya finansowa gra również w tej sprawie niepoślednią rolę. Budynek o tylu ubikacyach musi razem z gruntem kosztować najmniej 250.000 koron. Jeżeli uwzględnimy oprocentowanie włożonego kapitału, opłatę podatków i dodatków miejskich, powiatowych, krajowych, szkolnych, naprawy, asekuracyę itd. to czynsz najmu musiałby być tak wielki, że wątpić należy, czy rząd by się na to zgodził.

Termin wyborów **do Rady powiatowej**, który wypada na wiosnę b. r., może uledz zwłoce z tego powodu, że w jednej z gmin powiatu, mianowicie w Bierzanowie, jest Rada gminna rozwiązana i urzęduje tam komisarz rządowy. — Otóż wedle ordynacyi wyborczej w takim stanie rzeczy wybory do Rady powiatowej nie mogą się odbyć. W przyszłym tygodniu mają się wprawdzie odbyć wybory do Rady gminnej w Bierzanowie, jeżeli jednak będą protesty, co z reguły na wsiach ma miejsce, to póki protesty te prawomocnie nie zostaną rozstrzygnięte, nie będą mogły nastąpić wybory do Rady powiatowej.

*K. S.*

---

**Mianowania i przeniesienia w sądzie.** Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów M. Ramułta z Biecza do Zatora, dra T. Sworzenia z Krościenka do Ropczyc i zamianował kandydata adw. E. Jeżowera sędzią w Dobczycach.

**Wydział krajowy** zamianował w biurach sprzedaży soli przy salinach A. **Kosiatkiewicza** w Wieliczce starszym zarządcą (VIII ranga); G. Lipskiego w Bochni zarządcą I klasy (IX ranga); Bogdanowicza w Bochni zarządcą II kl. (X ranga); Wł. Dzika w Bochni zarządcą III kl. (XI ranga).

**Kolej Jasło—Dębica.** Z Jasła donoszą: W niedzielę odbył się tutaj przy tłumnym udziale interesentów wiec 12 powiatów Galicyi zachodniej w sprawie kolei Jasło—Dębica. Po referatach p. Beresa (Izba handlowa, Kraków), p. Barańskiego (Tow. roln.), p. Bartoszewicza (Izba handlowa, Lwów), p. Lewickiego (pow. Pilzno), na wniosek hr. Reja uchwalono wezwać Koło polskie do zajęcia energicznego stanowiska wobec rządu, ażeby tę konieczną linię kolejową w najbliższym czasie wybudował.

**Trasa Szczakowa—Jaworzno.** Rewizya trasy projektu normalnotorowej kolei lokalnej Szczakowa—Jaworzno odbędzie się w dniach 11 i 12 bm. Komisya zbierze się pierwszego dnia w starostwie w Chrzanowie o godz. 11 rano.

**Tarnów.** (*Smierć na ulicy. — Z Towarzystwa muzycznego. — Straszydło w szkole*). W poniedziałek 28 lutego zmarł na ul. Wałowej, obok hotelu krakowskiego, Izaak Neumann, 24-letni krawiec z Gromnika. Przyjechał do miasta, by zakupić sobie wyprawę na ślub, który miał się odbyć w najbliższą niedzielę. Na miejscu zgromadziła się ogromna ilość publiczności, która bezradnie przypatrywała się mękom konającego. Przechodzący przypadkowo lekarz mógł już tylko skonstatować śmierć z powodu ataku sercowego.

W tutejszem Towarzystwie muzycznem panuje od dłuższego czasu ruch bardzo ożywiony. Odżyły w szczególności tradycyjne dawniej wieczory czwartkowe, na których występują najlepsze muzykalne siły miejscowe. Ubiegły wieczór czwartkowy poświęcony był orkiestrze mandolinowej, na wieczorze zaś w bieżącym tygodniu wystąpią same panie. Poza tem otwiera Towarzystwo 3 bm. szkołę śpiewu, podzieloną na dwie klasy, z których pierwsza będzie bezpłatną, natomiast uczniowie i uczenice drugiej klasy płacić będą wkładkę miesięczną, zależną od ich liczby. Dnia 6 b. m. urządza Towarzystwo muzyczne wieczór ku uczczeniu stuletniej rocznicy urodzin Szopena, na którym przemawiać będzie p. Bolesław Raczyński, prof. krakowskiego Instytutu muzycznego, a koncertować — pianistka z Krakowa, p. Klara Czop-Umlaufowa.

Za dowód tego, jak bardzo jeszcze uboższe sfery wierzą w najrozmaitszego rodzaju zabobony, niech posłuży fakt następujący: Przed kilku tygodniami zmarł nauczyciel jednej z większych tutejszych szkół normalnych. Otóż od pewnego czasu rozeszły się między dziećmi tej szkoły pogłoski, jakoby głowa zmarłego ukazała się w klasie. Oczywiście, że wszystkie dzieci wnet były w stanie stwierdzić, iż tak jest istotnie. Raz głowa ukazała się za tablicą, raz na katedrze, to znowu wprost czepiała się włosów wykładającego nauczyciela. Kiedy jedno z dzieci, siedmioletnia Zosia M., wróciła do domu i opowiedziała wszystko mamusi, ta momentalnie ujrzała głowę z wytrzeszczonemi oczyma na zegarze, zemdlała i dopiero sąsiedzi ocucili biedną kobietę. — Takie **halucynacye** wywołać może **suggestya**!

**Nowy Sącz.** Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rozesłało sprawozdanie z czynności za rok 1909. Sprawozdanie to wykazuje w przychodach pokaźną cyfrę 7043 kor. 9 hal. W roku rachunkowym udzielono wsparcia 76 rodzinom, a 182 osobom, na sumę 4400 koron. Znaczną rubrykę w dochodach Towarzystwa czyni urządzana rok rocznie wenta gospodarcza, ciesząca się ofiarnością ogółu mieszkańców. — Za owocną działalność należy się wydziałowi Towarzystwa szczere uznanie.

W niedzielę 27 lutego odbyło się w „Sokole“ walne zgromadzenie Koła T. S. L. Przedłożone sprawozdanie za rok 1909 wykazuje nader obfitą w plony działalność Towarzystwa w kierunku oświatowym przez otwieranie szkół, dopomaganie już otworzonym szkołom przez dostarczanie urządzenia szkolnego, przez utrzymywanie czytelń, bibliotek, urządzanie odczytów, pogadanek i t. p. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu Koła przeprowadzono nad sprawami Towarzystwa ożywioną dyskusyę i uchwalono dążyć wszelkiemi siłami do wybudowania „Domu ludowego“.

Postanowiono również zaopatrywać czytelnie Towarzystwa w doborowsze książki, wreszcie odnieść się do zarządu głównego T. S. L o wydatniejszą pomoc.

Wiosna u nas w całej pełni już od 2 tygodni — rolnicy pracują w polu przy śpiewie skowronka. Pogoda prześliczna — oby tylko dobre nie przeminęło prędko.

**Ważny wynalazek lekarski.** Dotychczas znane zwierciadła do badań lekarskich miały tę wadę, iż powierzchnia ich powlekała się nalotem pary wodnej, co utrudniało w wysokim stopniu czynności lekarza, a pacyentom sprawiała to wiele przyjemności.

Przyrząd pomysłu p. S. Waydowicza usuwa te braki, gdyż jest tak skonstruowany, iż para na lusterku wcale osiadać nie może. Właściciele patentu pp.: Waydowicz i S. Bylicki w Brodach pragną zrealizować go w kraju.

---

## Naokoło sceny i estrady.

**Raut w teatrze miejskim.** Jak już donieśliśmy, staraniem Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. Jag. odbędzie się dnia 11 marca b. m. zamiast dorocznego balu uroczysty wieczór w teatrze miejskim, połączony z rautem. Protektorat nad całym wieczorem raczyli przyjąć łaskawie: hr. Stanisławowa Wodzicka i rektor prof. dr Łazarski. W wieczorze bierze udział Akademickie Koło artyst. mił. dramatu klasycznego, którego siłami odegraną będzie komedya historyczna Józefa Szujskiego p. t.: „Adam Szmigielski“. Przygotowaniem przedstawienia zajmuje się artysta teatru miejskiego p. Stanisław Stanisławski. Na dalszą część programu złożą się produkcye Chóru akademickiego z współudziałem jednej z wybitnych sił śpiewackich polskich. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Dochód z przedstawienia i rautu przeznaczony jest na kuchnię akademicką. Wszelką korespondencyę w sprawie rautu prosimy uprzejmie kierować pod adresem: Bohdan Jarochowski, Karmelicka, 56.

**Z teatru ludowego.** We czwartek benefis p. Maryi Grabowskiej, która wystąpi w roli Esterki w „Kazimierzu Wielkim i Esterce“. Prócz niej grają pp.: dyr. E. Rygier (Kazimierz Wielki), Torski (Spytek), Poleński (Wierzynek), Szarkowski (Gejza), Jarniński (Gaworek), Gawlikowska), Orleńska (Anna) i w. i. Sztuka będzie powtórzoną w piątek i w niezielę wieczór.

**Z Instytutu muzycznego.** Staraniem Instytutu odbędzie się w Tarnowie d. 7 b. m. wieczór ku uczczeniu Chopina. W wieczorze tym bierze udział Klara Czop Umlaufowa, która odegra szereg utworów Chopina. Wykonanie tych utworów poprzedzi prelekcya o Chopinie prof. Bolesława Raczyńskiego. Instytut muzyczny zamierza urządzić szereg takich koncertów na prowincyi galicyjskiej. Koncerty te o charakterze popularnym mają na celu uczczenie rocznicy i popularyzacyę utworów Chopina. — Obok tego urządza Instytut w Krakowie uroczysty wieczór Chopinowski ze współudziałem zaszczytnie znanych artystów. — Szczegóły programu ogłoszone zostaną tymi dniami.

**Koncert.** Na dochód Bratniej Pomocy medyków U. J. odbędzie się d. 4 marca w sali Tow. Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 24) koncert chóru akademickiego. Współudział w koncercie przyjęła p. Jadwiga Schulc de Schulcer, śpiewaczka, uczenica prof. A. Bandrowskiego i p. Maryan Paszkowski, wiolonczelista, uczeń prof. Skarżyńskiego i Krengla w Lipsku. Chór odśpiewa dotychczas przeważnie niewykonywane kompozycye autorów polskich i innych. — Bilety nabywać można w lokalu Tow. Biblioteki medyków ul. św. Anny 12 (Collegium Nowodworskiego) w godz. od pół do 7 mej — pół do 8-mej wieczorem, a w dzień koncertu przy kasie w Tow. Lekarskiem.

**I. koncert popularny.** W zapowiedzianym przez Czytelnię im. J. Kilińskiego T. S. L. koncercie na dzień 13 marca r. b. w sali Saskiej przy ul. św. Jana łaskawy współudział przyjęli: Marya Gayczak, uczennica prof. Aleksandra Bandrowskiego, Wł. Syrek, uczeń prof. Wierzchowskiego, Bolesław Wallek-Walewski, B. Pużniak, amatorski Chór „Echo“ pod batutą M. Kozłowskiego, oraz orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierown. kapelmistrza J. N. Hocke. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, oraz w księgarni Spółki wydawniczej.

**Ze szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego.** W bieżącym miesiącu odbędzie się pierwszy publiczny popis uczniów szkoły. Popisem tym zamyka szkoła pierwszy (sześć miesięcy trwający) kurs szkolny.

Nowy kurs dla początkujących otwartym zostanie d. 15 marca. Wpisy przyjmuje kancelarya Instytutu muz. Gołębia 14 od 12—1 i od 4—6.

**Z Resursy urzędniczej.** W sobotę dnia 5 b. m. odbędzie się „Wieczór rozmaitości“ przy dźwiękach muzyki wojskowej 13 p. p. Program bardzo urozmaicony. Wstęp dla członków 1 kor., dla nieczłonków (za zaproszeniami) 2 korony. Początek o godzinie 8 wieczorem. — Bilety i zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie między godziną 7—9 wieczorem. Zwraca się uwagę, że stolików na sali nie będzie. — Krzesła numerowane ustawione będą rzędami, a miejsc bez specyalnego zamówienia rezerwować się nie będzie.

**W klubie pocztowym** nowo zorganizowane Kółko dramatyczne pod reżyseryą członka Klubu, p. Rudolfa Dąbrowskiego, zapowiada na niedzielę 6 marca pełną humoru komedyę w 2 aktach Przybylskiego pod tytułem: „Awantura na kręconych słupach“. Następnie odegrają amatorzy przy akompaniamencie muzyki wojskowej 56 p. p. obrazek dramatyczny ze śpiewami w 2 aktach przez H. Ziółkę pod tytułem: „Przybłęda“. Rzecz dzieje się we wschodniej Galicyi w okolicy Sambora, a przedstawia życie ludu ruskiego w jednej z podkarpackich wiosek. Kostyumy oryginalne ruskie, w Krakowie prawie nieznane. Wstęp dla członków Klubu, Pań koleżanek i pp. akademików 70 h. od osoby, dla obcych po 1 kor., dla pp. studentów parter 40 h. Początek o godz. 8 wieczór.

### Repertuar teatru miejskiego:

Sroda: „Major Barbara“.
Czwartek: „Ład w domu“.
Piątek: „Aktorki“.
Sobota: „Trylogia Dubrowicka“.
Niedziela pop.: „Tricoche i Cacolet“.
Niedziela wiecz.: „Trylogia Dubrowicka“.
Poniedziałek: „Na kwaterze“.

### Repertuar teatru ludowego:

Sroda „Pod białym koniem“.
Czwartek: „Kazimierz Wielki i Esterka“.
Piątek: „Kazimierz Wielki i Esterka“.
Sobota: „Mąż dwóch żon“.
Niedziela wiecz. „Mąż dwóch żon“.
Niedziela popoł.: „Polka i Rosyanka“.

---

## Pogadanki popularno-naukowe.

### Wpływ dymu na zdrowie człowieka.

Rozpowszechniony dość pogląd na nieszkodliwość dymu i pyłu węglowego opierał się rzekomo na przykładach pewnych miejscowości fabrycznych, na małej śmiertelności na gruźlicę wśród górników, czyli wogóle na statystyce. Otóż właśnie w ostatnich czasach jeden z uczonych (Ascher), opierając się na angielskich cyfrach statystycznych, udowodnił, że taki pogląd jest mylny. Węglarze i kominiarze wykazują śmiertelność na gruźlicę dwa razy większą od robotników na roli. Górnicy zapadają na gruźlicę rzadziej, za to na inne choroby dróg oddechowych dwa razy więcej. — Wogóle dym i pył węglowy usposabiają do wielu cierpień płucnych i przyspieszają przebieg gruźlicy.

Sprawa ta jest niezmiernie ważna dla mieszkańców miast zaludnionych, zwłaszcza fabrycznych, oraz dla pracujących w pewnych zawodach. Do ustalenia powyższych poglądów Ascher doszedł na mocy doświadczeń następujących:

W przestrzeni zadymionej umieścił 20 królików, z których 10-ciu uprzednio zaszczepił hodowlę gruźlicy; inne zaś zwierzęta, również zaszczepione zarakami gruźlicy, znajdowały się na świeżem, czystem powietrzu. Zakażone króliki zdychały średnio po upływie 53 dni w zadymionej przestrzeni, ale znajdujące się na świeżem powietrzu żyły 90 dni, pomimo, że zaszczepione były jednocześnie i otrzymywały jednakowe pożywienie. Dziesięć królików nieszczepionych, lecz znajdujących się w ciągu kilku dni w atmosferze dymu, szybko zapadały na zapalenie płuc, gdy zmuszano zwierzęta do oddychania powietrzem z zarodkami pleśni (*aspergillus*), gdy one nie wyrządziły żadnej szkody królikom, przebywającym na świeżem powietrzu. Podobny wynik dały doświadczenia nad wpływem sadzy na płuca; i tu wyraźnie okazało się, że wdychanie sadzy usposabia do następnego zakażenia, do wywoływania zapalenia i innych chorób płucnych.

Jakkolwiek przeciwnicy wiwisekcyi uderzą w dzwon trwogi i oburzenia, czytając o tych doświadczeniach na „zwierzętach“, jednak niewątpliwie za zasługę wobec ludzkości można uważać fakt odrzucenia przestarzałych poglądów i ustalenia na ich miejsce nowych, niezmiernie doniosłych dla hygieny „człowieka“. Statystyka więc, zarówno jak doświadczenie, jednomyślnie świadczą za tem, że nawet mała ilość dymu i sadzy — tak mała, jaka może zawierać się w powietrzu miejskiem — wystarczy, aby zmniejszyć odporność płuc, usposobić je do wielu chorób dróg oddechowych i przyspieszyć przebieg gruźlicy.

### Czy śmierć jest bolesną?

Jednym z powodów, dla których śmierć wzbudza tak wielką trwogę w ludziach, jest przekonanie, że rozłączeniu duszy z ciałem towarzyszą wielkie cierpienia. Stanowcze rozstrzygnięcie tej sprawy jest niemożliwe, ale twierdzenie lekarzy, oparte na znacznej liczbie faktów i spostrzeżeń, dąży do zwalczania ustalonych w tym względzie pojęć. Pewien znakomity lekarz i znawca ustroju ciała ludzkiego w ten sposób się wyraża: „Mam wielką liczbę danych, że śmierć nie jest bolesną, podobnie jak nie jest bolesnem zaśnięcie po dniu mozolnie spędzonym. Osoby, które się topiły, wieszały lub wskutek zmarznięcia umarły pozornie, a potem zostały przywrócone do życia, zapewniają, że żadnych nie doznawały cierpień. To, co nazywają walką przedśmiertną, jest tylko machinalne i nie bywa odczuwane“. Sławny naturalista Buffon mówi: „Dlaczego mamy lękać się śmierci, kiedy ona jest równie naturalną, jak życie? Rodzimy się i umieramy, nie wiedząc nawet o tem“. Jeżeli zapytamy się osób, które często widują umierających, wszystkie odpowiedzą nam zgodnie, że z wyjątkiem małej liczby chorób, przy których objawiają się bolesne kurcze, śmierć wogóle bywa łagodną, spokojną i bez cierpień. Widok przedśmiertnej walki jest przykrzejszy dla otaczających, niż dla konającego; on najczęściej nic nie czuje. Świadczą o tem słowa umierających, którzy zostali przywróceni do życia. Po większej części ludzie nie wiedzą, że umierają, a wśród małej liczby tych, co do końca zachowują przytomność, niema ani jednego, którzyby nie łudził się nadzieją powrotu do zdrowia. Śmierć bynajmniej nie jest rzeczą tak straszną, jak sobie wyobrażamy; jest to widmo, które z daleka tylko nas przeraża, a z bliska niknie.

W chwili śmierci ciało jest więcej osłabione, niż zwykle, a zatem i jego cierpienia nie mogą być zbyt silne. Można wiele przytoczyć przykładów, że osoby, pozornie umarłe, a potem przywrócone do życia, opowiadały o przyjemnych wrażeniach, jakich doznawały w chwili śmierci. Pewien sławny uczony utrzymywał, że słyszał wtedy jakąś prześliczną muzykę. Kilku topielcom, wyratowanym z wody, także zdawało się, że dochodzą ich rozkoszne melodye, a pewna kobieta, w którą piorun uderzył, doznała takiego uczucia, jak gdyby się rozpływała wśród ciemności. Pełno znajdujemy takich świadectw w starożytnej i nowożytnej literaturze. Zdaniem fizyologów ludzie przed śmiercią przestają czuć, potem tracą świadomość, a tam, gdzie niema czucia i świadomości, nie może być cierpienia. To, co bierzemy za bolesną walkę przedśmiertną, jest tylko bezwiednym odruchem muskułów. Przed śmiercią ciało znajduje się prawdopodobnie jakby pod działaniem narkotyku.

# Co słychać w mieście?

**Rada miasta Krakowa** odbędzie posiedzenie jutro o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym są wnioski w sprawie podziału przyłączonych do Krakowa gmin i obszarów dworskich na dzielnice, nadanie nazw tym dzielnicom i ich regulacya, dalej sprawa założenia w Krakowie krajowej szkoły szewskiej, dostawa zaprzęgów do odwozu miejskich beczek z nieczystościami, rozszerzenie drogi bulwarowej nadwiślańskiej od placu Groble do mostu kolejowego na Grzegórzkach, przyjęcie planów na szkołę wydziałową męską przy ulicy Szlak, sprawa dyoramy grunwaldzkiej, uporządkowanie ulicy Bosackiej, wybór 24 członków Wielkiego Wydziału Kasy oszczędności miasta Krakowa, sprawozdanie kuratoryi kursów im. Baranieckiego, wybór członków Rady szkolnej okręgowej miejskiej, wreszcie sprawozdanie archiwum aktów dawnych miasta Krakowa; na posiedzeniu tajnem są dwie sprawy osobiste.

**Domy na nowych terytoryach Wielkiego Krakowa.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych pod przew. wiceprezydenta Sarego. Komisya rozpatrywała kwestyę udzielenia kilku konsensów na budowę domów na nowych terytoryach Wielkiego Krakowa ze względu na ustalenie linij regulacyjnych. Co komisya uchwaliła, to pozostaje tajemnicą magistratu, który uchwały sprawozdawcom dziennikarskim nie podał. A przecież najbardziej interesującą jest w tym wypadku uchwała, bo kilka nowych domów w Krakowie, wybudowanych w jednym roku, może bardzo znacznie wpłynąć na ceny mieszkań, które w naszem mieście są poprostu okropne.

**Sprawy skarbowe.** Wczoraj odbyło się pod przew. radcy Ponikły posiedzenie sekcyi skarbowej. Sekcya załatwiła kilka spraw osobistych, przyznała Izbie rękodzielniczej subwencyę na budowę własnego domu i udzieliła kilka kredytów dodatkowych. Następnie przyjęła do wiadomości sprawozdanie radcy Szatkowskiego o zamknięciu rachunkowem funduszu wodociągowego, administracyjnego i funduszu budowy wodociągów za lata dawniejsze. W końcu sekcya wysłuchała gruntownie opracowanego przez radcę Ponikłę referatu o zamknięciu rachunkowem funduszu obrotowego miejskiego za rok 1908 i po dyskusyi udzieliła absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom miejskiej Izby obrachunkowej.

**Przepisy dla zakładów fryzyerskich** wydał świeżo magistrat m. Krakowa. Obejmują one 18 ustępów, mających na celu utrzymanie czystości w zakładach fryzyerskich, oraz zdrowie gości. Pierwszy ustęp zaznacza, że zakład fryzyerski musi być wzorowo czysty i nie powinien łączyć się z mieszkaniem właściciela. Dalsze przepisy mówią o ubraniu fryzyera i zabraniają pracować w zakładach fryzyerom, cierpiącym na choroby skórne lub przewlekłe choroby zakaźne aż do czasu wyleczenia się. Następne przepisy wskazują, że każdy gość otrzymać ma podczas golenia lub strzyżenia czysty biały płaszcz, świeżą bibułkę angielską z watą naokoło szyi, a na oparcie pod głowę czysty kawałek papieru, dalej postanawiają:

Goląc, nie należy mydlić skóry ręką lub pendzlem, lecz namydloną czystą watą.

Używanie środków, tamujących krew (ałun) w kawałku, nie jest dozwolone. Środki te należy dokładnie rozdrobnione przykładać na czystej wacie. Używanie puszku do pudru jest wzbronione.

Włosy do wyrobu peruk i sztucznych bród muszą być przed użyciem do tego celu oczyszczone.

Wszystkie przyrządy fryzyerskie, służące nie dla gości, muszą być osobno przechowywane i znaczone, oraz dokładnie po każdem użyciu odkażone.

W każdym zakładzie fryzyerskim powinna być odpowiednia ilość spluwaczek.

Przepisy niniejsze mają być umieszczone w miejscu widocznem w każdym zakładzie fryzyerskim i obowiązują od dnia ogłoszenia.

Osoby, przekraczające te przepisy, karane będą grzywnami wymienionemi w rozporządzeniu ministeryalnem.

Przyrządy fryzyerskie, jak nożyczki, brzytwy, maszynki do strzyżenia, przeznaczone dla gości przygodnych, należy codziennie wieczorem przez 15 minut trzymać w zamkniętem naczyniu w 44% alkoholu, a szczotki i grzebienie przez pół godziny w 5% roztworze wody utlenionej (*Hydrogenium hyperoxydatum*) w celu odkażenia. Osoby, dotknięte zaraźliwemi chorobami skórnemi, nie mogą golić się i strzydz w zakładach, lecz mają to czynić w domu i to własnymi przyrządami. Pożądanem jest, aby każdy stały gość posiadał własne przybory fryzyerskie. Nie wolno używać szczotek walcowych do czesania, ani wspólnej opaski na wąsy, oraz próbować brzytwy na palcu.

Bardzo to pięknie — byle tylko na papierze nie pozostało!

**Nowy pułk w Krakowie.** Dzisiaj rano o godzinie 10 43 przybyły do Krakowa specyalnym pociągiem dwa bataliony 93 pułku piechoty, jeden z Ołomuńca, drugi z Jägerndorfu. Ogółem przybyło 565 żołnierzy, 4 oficerów sztabowych i 27 oficerów liniowych. Komendantem jednego batalionu jest major Löw; batalion ten będzie ulokowany w koszarach na Woli Justowskiej; komendantem drugiego batalionu, który został umieszczony w Prądniku Czerwonym, jest major Matanowicz. Pociąg, którym owe bataliony przybyły, składał się z 28 wagonów osobowych i 33 ciężarowych, w których przewieziono bagaże.

Na peronie dworca oczekiwali przybycia wojska: komendant korpusu jenerał broni Steinsberg oraz deputacye stacyonowanych w Krakowie pułków piechoty. — Gdy pociąg wtoczył się na stacyę, orkiestry wojskowe 100 i 56 p. p. zagrały „Marsz Arcyksięcia Reinera", poczem przybyłych powitał jen. Steinsberg, a w końcu odbyło się wzajemne przedstawienie oficerów.

Przed dworcem, po wyjściu z pociągu, uformowały się przybyłe bataliony, a muzyka odegrała „Zum Gebet", poczem nowe wojsko ruszyło z muzyką na czele przez ul. Floryańską do miasta. Przybyli żołnierze mają znaki pułkowe (wyłogi) koloru ciemnokawowego.

Z Krakowa nie odchodzi żaden pułk.

**Losowanie przysięgłych.** Dzisiaj odbyło się w prezydyum sądu karnego losowanie ławy przysięgłych na kadencyę kwietniową. W losowaniu wzięli udział: wiceprezydent Pogorzelski, radca Grodyński, radca Obtułowicz, z ramienia prokuratoryi dr Ujejski, z Izby adwokackiej dr Gońkiewicz. Wylosowani zostali:

Przysięgli główni pp.: Aksmann Leopold, kupiec; Bątkowski Tomasz, krawiec; Bojarski Piotr, sekr. Resursy; Brabec Antoni, kupiec; dr Chmielarczyk Wład., adwokat; Dattner Henryk, kupiec; Datkiewicz Julian, właśc. realn.; Goldwasser Emil, kupiec; Hałaciński Józef, restaurator; Heiduk Antoni, kupiec; Henoch Józef, sekr. dóbr; Horowitz Jechel, kupiec; Joachimsmann Efroim, kupiec z Wieliczki; Katztner Samuel, spedytor; Kowalski Ludwik, zegarmistrz; Koziański Eugeniusz, właśc. drukarni; Kramarczyk Wincenty, właśc. realn; Krzyżanowski Kazimierz, właśc. realn.; Krzyżanowski Maryan, księgarz; Makowski Ludwik, rymarz; Miękunia Jan, właśc. real.; Morgenbesser Abr., piekarz; dr Oberländer Salomon, adwokat; Raczyński August, bankier; Rosenzweig Henryk, właśc. realn.; Schrager Zygmunt, przedsiębiorca budowl.; Skowron Józef, dzierżawca dóbr Raciborowice; Sowiński Józef, szynkarz; Sułkowski Antoni, urzęd.; Świątek Stanisław, właśc. realn.; Tafler Herman, blacharz; Wiśniowski Julian, kupiec; Wożniak Wojciech, restaurator; Woynarowski Franciszek, prokurzysta; Zaczek Fran., właśc. realn.; Żeliński Ludwik, właśc. realn.

Przysięgli zastępcy pp.: Goldman M., właściciel realn.; Kawałkiewicz J., rzeźnik; Kleinberg W., fotograf; Kluger Józef, kupiec; Koczurkiewicz Wincenty, murarz; Rajtar Franciszek, rolnik; Straż Fr., kowal; Zaczyński S., szynkarz; Zbroja Ignacy, rolnik.

**Tanie kuchnie.** Związek niewiast katolickich założył i posiada obecnie w swoim zarządzie kilka tanich kuchen w różnych punktach miasta. Są to: kuchnie ogólne przy ulicach św. Krzyża 13, św. Jana 18 i Bożego Ciała 24, kuchnia studencka przy ul. Mikołajskiej 5 i kuchnia dla kobiet przy ul. Garbarskiej 26. Jak wielką frekwencyą cieszą się te kuchnie, wykazuje najlepiej zestawienie liczbowe z roku ubiegłego. I tak we wszystkich razem wydano obiadów po 20 i 30 hal. **373.262**, półobiadów 16.720, herbat ogółem 295.885, chleba kromek 336.169, bułek 108.144, porcyj mleka 61.933, porcyj kaw 5075. Prócz tego urządza się w kuchniach wspólne wieczerze wigilijne, których liczba wynosiły w r. 1909 — 321, i uroczyste „Święcone", w którem uczestniczyło 348 stołowników.

**Urzędniczki pocztowe.** W sali Rady pow. odbyło się onegdaj walne zgromadzenie urzędniczek pocztowych z Krakowa i z okolicy, przy udziale delegatek z prowincyi.

Przewodnicząca p. Władysława Habichtówna w zagajeniu podniosła trudne położenie pracujących kobiet i wskazała potrzebę czynienia zabiegów o polepszenie bytu urzędniczek pocztowych. W niedalekiej przyszłości nastąpi zjednoczenie wszystkich urzędniczek z całej Galicyi; wtedy połączonemi siłami uda się prędzej doprowadzić do spełnienia koniecznych postulatów. Przewodnicząca wspomniała wreszcie o budowie własnego domu stowarzyszenia.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału zgromadzone uchwaliły wysłać petycyę do posłów parlamentarnych i rządu w sprawie zmiany dzisiejszego ciężkiego położenia urzędniczek.

Petycya żąda: szybszego awansu, emerytury z płacą 2000 koron po 35 latach służby, policzenie lat spędzonych w służbie prywatnej, objęcia urzędniczek pragmatyką służbową, wreszcie, by zamierzona redukcya sił kobiecych przy poczcie nie doszła do skutku.

Po uchwaleniu podwyżki wkładki do stowarzyszenia na 1 kor. miesięcznie i kilku zmian statutu wybrano nowy wydział. Do wydziału weszły pp.: Wł. Habichtówna jako przewodnicząca, Christoforri jako zastępczyni przew.; dalej pp.: Ciechanowska, Dobrowolska, Kłobukowska, Serwatowska, Kolpy, Głębocka, Witek, Kulakowska, Wrzecińska, Świtkowska. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Gałuszkową, Szelińskę, Parczewską.

Na końcu obrad zgromadzone wręczyły przewodniczącej p. Habichtównie bukiet kwiatów z podziękowaniem i uznaniem za pracę.

**Loteryę spożywczą** na cele szkół kresowych i ochronek, oraz dla dorosłych analfabetów cywilnych i wojskowych w Krakowie, urządza I. męskie Koło Tow. Szkoły Lud. d. 20 b. m. w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej.

Komitet, złożony z przedstawicieli szerokich sfer obywatelskich naszego miasta, rozpoczął już prace przygotowawcze przy łaskawym współudziale uproszonych pań.

Ze względu na to, że jest to pierwsza tego rodzaju loterya na cel tak doniosły, jakim jest właśnie utrzymanie szkół i ochronek kresowych I. Koła T. S. L., spodziewamy się, że publiczność nasza nie odmówi swego poparcia, na jakie loterya ta w zupełności zasługuje.

**Popis gimnastyczny „Sokoła" krakowskiego,** połączony ze spotkaniem szermierczem odbędzie się d. 6 b. m. w sobotę o godzinie 6-tej wieczorem. Po popisie odbędzie się w górnej sali wieczornica miesięczna dla członków i ich rodzin. — Bilety można nabywać wcześniej w handlu firmy Lankosz-Zajączek przy linii A.—B.

**Tow. wzaj. pomocy służby kat.** w Krakowie urządza nadzwyczajne walne zebranie 6 b. m. o godzinie 10 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Zgoda, l. 1.

**Kwesta.** Zarząd I Koła Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie donosi, że z dniem 26 b. m. oprócz dawnego kwestora p. Aleksandra Rybki zbierać będzie datki do puszki obnośnej p. Szczepan Głowacki, nowo przyjęty weteran z r. 1863.

Nowy ten kwestor obchodzić będzie lokale publiczne tylko w godzinach rannych od 8 do 12 przed południem, t. j. w porze, w której dotychczas datków nie zbierano, nadto zaś przez dzień cały na głównym dworcu kolejowym, oraz w dalszych dzielnicach miasta, dotychczas przez weterana naszego nie odwiedzanych.

**Z krak. Tow. opieki nad zwierzętami.** Komenda krakowskiego korpusu zezwoliła pozostającym w czynnej służbie oficerom i urzędnikom wojskowym na przystępowanie do Towarzystwa.

**Krak. Tow.ośw. lud.** otwarło z dniem wczorajszym publiczną wypożyczalnię książek w lokalu własnym przy ul. Kanoniczej l. 19. Biblioteka otwarta jest codziennie od godz. 4—5 po południu z wyjątkiem dni świątecznych.

**„Chromofotoskop"** ul. Floryańska l. 4 (parter) wystawia bardzo aktualną oraz ciekawą seryę widoków przedstawiających rozwój różnych sportów zimowych uprawianych w olbrzymich górach czyli „Karkonoszach".

We filii „Stereoglob" ul. Szewska l. 15 (parter) jest wystawiona serya nader interesujących widoków zdjętych podczas zwiedzania Szwajcaryi francuskiej.

**Z sali sądowej.** Dzisiaj miała się odbyć przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Władysławowi E. Ekielskiemu, redaktorowi fachowego miesięcznika p. t.: „Architekt", oskarżonemu przez architektę dra Jana Sas Zubrzyckiego. O ile wiadomo, powód skargi był następujący:

P. Zubrzycki zamieścił w „Dwutygodniku katechetycznym", wychodzącym w Tarnowie szereg artykułów o kościołach i o ich stylach, podnosząc i zalecając najbardziej styl gotycki. P. Ekielski zamieścił w „Architekcie" ostrą ocenę tych artykułów i zarzucił p. Zubrzyckiemu rozmaite rzeczy. P. Zubrzycki czuł się tem obrażonym i zaskarżył p. Ekielskiego o występek z § 491 i 493. Rozprawa miała się odbyć dzisiaj.

Tymczasem wczoraj nadeszło do sądu zawiadomienie, że pp. Zubrzycki i Ekielski się pogodzili. Wobec tego Izba radna zaniechała dalszego postępowania karnego i dzisiaj rozprawy nie było.

**Zaniechanie śledztwa.** W styczniu b. r. pojawiła się w pismach wiadomość o kradzieży i pożarze w warsztacie krawieckim p. Jana Zwierza przy ul. Brackiej. Wobec pewnych niewyjaśnionych szczegółów śledztwa istniało domniemanie, że p. Zwierz sam dokonał usiłowanego zniszczenia towaru w sklepie celem uzyskania premii asekuracyjnej.

Obecnie śledztwo ustaliło, że posądzenie skierowane przeciw p. Zwierzowi było bezpodstawne, a prokuratorya wystawiła p. Zwierzowi poświadczenie, że wdrożone przeciw niemu dochodzenie o zbrodnię oszustwa zostało zaniechane.

**Głową na dół z I. piętra.** Marcin Dzioba, 33-letni robotnik kolejowy, miał wczoraj o północy niemiłą przygodę, która mało nie pozbawiła go życia. Mając nieco „zaprószoną" głowę wyszedł Dzioba z mieszkania na ganek. Na świeżem powietrzu zdawało się mu, iż świat wywrócił koziołka tak, że ganek zmienił się w oczach Dzioby na wóz kolejowy, wiozący go gdzieś daleko. Ponieważ Dzioba nie miał ochoty odjeżdżać, wysunął ostrożnie nogę poza baryerę ganku, aby z rzekomego wozu wyskoczyć. Stracił oczywiście równowagę i upadł z wysokości I. piętra na podwórze. Na szczęście doznał tylko silnych potłuczeń i okaleczeń na plecach i rękach, które mu opatrzono na Pogotowiu. Przygoda mogła się jednak była skończyć dla Dziobka jeśli nie rozbiciem głowy to w każdym razie kalectwem.

**Stać i ruble.** Firma spedycyjna Adolf Aron w Toruniu zawiadomiła krakowską dyrekcyę policyi, że dnia 27 lutego b. r. zbiegł jej praktykant biurowy, niespełna 18-letni Stanisław Witt. Chłopak ten na podstawie sfałszowanych dokumentów wydobył z poczty w Toruniu dwa listy, adresowane do wspomnianej firmy, a zawierające kwotę 4 100 rubli. Za oddanie Witta w ręce władzy wyznaczyła firma 500 marek nagrody.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał 3·2° C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał 6° C.

# Choroba Luegera.

**Wiedeń.** Względne polepszenie się zdrowia Luegera trwa dalej, jednakże lekarze nie mają nadziei, z powodu ogromnego osłabienia pacyenta, który i nadal nie może przyjmować pożywienia w drodze naturalnej. Wobec stałego upadku sił katastrofy nie da się uchylić.

Dr. Lueger przez cały dzień wczorajszy był rześki i oświadczył, że jest mu lepiej, ale jest ogromnie osłabiony. Później chory dowcipkował na temat swego odżywiania i oświadczył: Nigdy nie przypuszczałem, że będę spożywał obiady tą niezwykłą drogą.

Wieczorem odbyło się konsylium przy udziale prof. Neusera, który zakazał choremu przyjmować wizyty i rozmawiać. Lekarze stwierdzili też u chorego małe rozszerzenie się serca i osłabienie muszkułów serca z powodu ogólnego osłabienia organizmu.

**Wiedeń.** Wydany we wtorek o godz. 10 wieczorem biuletyn o stanie zdrowia opiewa: Przyjmowanie pokarmów „per clisma" (lewatywa) okazuje się już nie wystarczającem, gdyż z powodu drażnienia kiszek chory nie zatrzymuje pokarmu. Wobec tego **dalszy upadek sił jest nieunikniony,** ale tej nocy nie grozi jeszcze katastrofa.

**Wiedeń.** Polepszenie w zdrowiu Luegera było tylko chwilowe. Siły chorego coraz bardziej stale opadają, tembardziej, że go karmić nie można. Wczoraj przysłano Luegerowi bulion z kuchni cesarskiej, ale chory go nie wypił. Dr. Lueger nie ma apetytu. Żywią go tylko pigułkami, zawierającemi zamrożone soki z mięsa. Lekarze zauważyli formalne **wysychanie ciała i uważają stan chorego za nadzwyczaj groźny.**

# Z Rady państwa.

**Dyskusya budżetowa.**

**Wiedeń.** Izba posłów rozpoczęła wczoraj dyskusyę budżetową.

Pos. Beer (soc. demokr.) domagał się jak najszybszego zawarcia traktatów handlowych z Serbią i państwami bałkańskiemi.

Pos. dr. Sylwester zastrzegł się, że Niemcy nie są partyą rządową.

Na tem dyskusyę przerwano i przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos Grafenauera i tow. w sprawie zachowania się urzędników kolejowych w Karyntyi wobec ludności słoweńskiej.

Pos. Dobernigg zwalczał wniosek, nazywając go prowokacyą ludności niemieckiej w Karyntyi.

Minister kolei Wrba oświadczył, że ministerstwo kolei zarządziło dochodzenia z powodu zarzutów, podniesionych we wniosku nagłym Słoweńców.

Na końcu posiedzenia odczytano szereg interpelacyj, między temi pos. Moraczewskiego w sprawie dyscyplinarnego postępowania wobec robotników salinarnych i w sprawie prześladowania służby kolejowej z powodów politycznych, oraz pos. Diamanda z powodu układu, rzekomo zawartego przez p. Głąbińskiego i Buzka podczas kampanii wyborczej w r. 1907 imieniem starostwa nowosądeckiego.

**Wiedeń.** Pierwsze czytanie budżetu, które rozpoczęło się wczoraj, pozbawione jest, wobec niewyjaśnionej sytuacyi większego znaczenia politycznego. W dyskusyi tej nie nastąpią też żadne oświadczenia programowe wielkich stronnictw. Dr. Kramarz zabierze dziś głos w Izbie imieniem Unii słowiańskiej i skorzysta z tej sposobności, aby zareagować na ataki, na jakie był narażony z powodu swej podróży do Petersburga.

*Posiedzenie środowe.*

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu zabrał głos prezydent ministrów Bienerth. Premier podkreślił, że załatwienia budżetu wymaga i interes finansów państwowych i interes parlamentu. Bar. Bienerth wyraził nadzieję, że reforma regulaminu Izby przyczyni się do szybszego załatwienia budżetu.

Omawiając zamiary i cele rządu na najbliższą przyszłość, prezydent ministrów oświadczył, że rząd, trwając przy wyłuszczonych zasadach, jak dotąd, tak i nadal starać się będzie najusilniej osłabić narodowościowe przeciwieństwa i ich hamujący wpływ na życie publiczne.

Br. Bienerth mówi dalej.

**Sprawa Hofrichtera.**

**Wiedeń.** Badanie stanu umysłowego Hofrichtera wykazało, że Hofrichter jest umysłowo normalny i poczytalny.

Kapitan-audytor Kunz przesłuchiwał wczoraj żonę Hofrichtera w jej mieszkaniu przez 3 godziny. Hofrichterowa ponownie oświadczyła, że mąż kupował pudełka, aby zrobić dla niej necesser i kilkakrotnie demonstrował, w jaki sposób chce to uczynić. Dalsze zeznania Hofrichterowej trzymają władze w tajemnicy.

Za nadesłaniem kwoty
**33 halerzy**
znaczkami pocztowemi, wysyła

## Księgarnia katolicka

**Dra Władysława Miłkowskiego**
**w Krakowie**
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708,
Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

## „LECH"

ułożona przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. GRA TA ZOSTAŁA PRZEZ PRUSAKÓW ZAKAZANĄ. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze następujące Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.** 55

**Drobne Ogłoszenia**
**po 4 halerze od wyrazu**
**minimum 50 halerzy.**

**Poszukiwane.**

**Dwóch** zdolnych czeladników rymarskich przyjmę zaraz J. Makowski Kraków, Tomasza 20. 281

**DOBREJ KUCHARKI**
oraz inteligentniejszej dziewczyny lub starszej osoby do dziecka poszukuje zaraz Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. 289

**Uczeń** z ukończoną VI. kl. gimn. poszukuje praktyki w aptece lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin". 280

**Uzdolniony kupiec**
władający językami polskim i niemieckim znajdzie pomieszczenie. Wymagana rutyna w obchodzeniu się z odbiorcami. Kaucya K. 1000. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin" pod „Kupiec". 301

**Zdolna sprzedawczyni** 302
do sklepu na prowincyę poszukiwana. Znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin" pod H. M.

**Potrzeba** chłopca do praktyki lakierniczej. Wiadomość Grzegórzki Nr. 31.

**Do sprzedania.**

**PARCELE**
do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, Długosza i nowo otwartej. Wiadomość w Krakowie, ul. Podzamce 26, I. piętro, między godziną 12—2. Szarochowa. 292

**Sklep** z trafiką, dobrze się rentujący przy ruchliwej ulicy bez konkurencyi zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Batorego 12 (sklep). 290

**Ogród** do wydzierżawienia każdego czasu pod uprawę lub inne cele. Półwsie Zwierzynieckie L. 10 ul. Kościuszki.

**Obiady** konkurencyjne, smaczne, prywatne od 70 h. wzwyż. ulica Długa 21. II. piętro 288

**„KRAKOWIANKA" i „WARSZAWIANKA"**
najlepsze czekolady wyrobu
**Adama Piaseckiego**
w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2. 57

**Zaglądnijcie**
przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato illustr. katalogu głównego z 8000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie
c. i k. nadworny dostawca
**Hanns Konrad**
w Brux Nr 1475 (Czechy). 28

**1/8 kg. KAWY**
**36 hal.**
znakomitej w smaku i aromatycznej, jednorazowa próba przekona każdego o jakości, poleca 248
**Wojciech Olszowski**
**w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej**

**ZAKŁAD**
artyst.-kamieniarski i budowlany
**Józefa Kuleszy**
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 783 55

**Kawiarnia ROYAL!**
Kraków, ul. Grodzka naprzeciw Wawelu.
**CODZIENNIE KONCERT**
muzyki salonowej. Wstęp wolny.
Napoje pierwszej jakości.
**LANDES i STIEBER**
właściciele.

Pierwsza koncesynowana przez c. k. Namiestnictwo
**Szkoła kroju i szycia**
przy ul. św. Krzyża l. 7.
**dla pań i panienek**
otwiera dnia 3 marca przedświąteczny kurs kroju francuskiego za zniżoną opłatą. Wpisy na kurs i zamówienia na dokładne formy sukien i okryć przyjmuje się codziennie rano od 9—12 i popołudniu od 3—6.

**Mleczarnia hygieniczna**
Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.
Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.
**BAJORSKI i STREIT.**

**Delikatna cera**
twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu 316
**EAU DE LYS**
z marką ochronną „Kotwica".
Pod gwarancyą nieszkodliwe Wo... staje się zbyteczną.
Pierwsza Drogerya, Laborat. chem.-kosm.
J. Wiśniewski i K. Jędrzejowski
Kraków, Stradom 7.

**POWIDŁO**
**nie podrożało**
w sklepie towarów mięszanych
**J. FUNEK**
ul. Bracka 6.
— Tamże do nabycia —
**codzień świeże, najlepsze masło deserowe funt po 47 centów.** 305
Już nadeszła doskonała bryndza węgierska, codzień świeża.
Ceny niskie :: Towar najlepszy.

**FABRYKA** 225
pieczęci kauczukowych
**ST. NIEMCZYK**
Kraków, Sukiennice 10 B.

Znakomite w smaku
**CACAO :: :: ::**
**:: HOLENDERSKIE**
Nr. 1 1/8 kg. 50 h.
Nr. 1 1/4 kg. 60 h.
poleca 247
**Wojciech Olszowski**
**w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.**

„DOWODY ISTNIENIA ŚWIATA DUCHOWEGO DO KTÓREGO WSTĘPUJEMY PO ŚMIERCI"
PRZEZ PROF. DRA M. PERTEGO
Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy napowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywania przed Sąd Boży. Zemsta samobójczych. Muzykalne objawy świata duchowego. Bezkoszne umierania. Umarli okazują się. Niewidzialna siła wypędza panie i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani, Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 30 hal.
DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „NOWIN" W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 2.

**KTO**
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 60 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

**Dwa miliony rocznego zapotrzebowania.**
Najkorzystniejsze oferty dla sprzedaży widokówek. Ciągłe nowości w kartach artyst.: pięknościach niewieścich, serye miłosne i dziecinne, kwiatów i krajobrazów, na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Święta, urodziny i imieniny w najpiękniejszem artystycznem kolorowanem wykonaniu.

| | | |
|---|---|---|
| 10 | sztuk sortowanych franco | — 60 hal. |
| 25 | " " " | 1·— " |
| 50 | " " " | 1·20 " |
| 100 | " " " | 3·10 " |
| 200 | " sortowanych " | 5·60 " |
| 500 | " " | 13·— " |
| 1000 | " " | 25·— " |

Piękność i taniość moich widokówek dotychczas przez żadną firmę nie została przewyższoną. — Wysyłkę za opłatą z góry, ponad K 2·— za zaliczką pocztową.
c. k. nadworny dostawca, **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy w Brüx Nro 1462 (Czechy).
Katalog główny z 8000 wzorów na żądanie wysyła darmo i opłatnie. 1184

## „OJCZYZNA"

**tygodnik dla ludu polskiego**
wychodzi co tydzień już rok ósmy — jako organ ludowy Stronnictwa demokratyczno-narodowego.

W roku ostatnim wśród wielu innych pisali w „Ojczyźnie" posłowie do Rady państwa i na Sejm krajowy: prof. dr. Józef Buzek, Stanisław Bieniowski, dr. Władysław Dębski, Bartłomiej Fidler, ks. dr. Adam Kopyciński, Antoni Maślanka, dr. Józef Ptaś, dr. Alexander hr. Skarbek, prof. Jan Zamorski. W kalendarzu „Ojczyzny" na r. 1910 pisali między innymi: Prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, ks. biskup dr. Władysław Bandurski, prezes Koła polskiego, dr. Stanisław Głąbiński, prof. dr. Stanisław Grabski, Karol Surówka i t. d. Wśród stałych współpracowników pisma znajduje się wielu z najwybitniejszych działaczy na niwie ludowej ze sfer inteligencyi, duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycielstwa, włościaństwa, robotników.

Całoroczni prenumeratorzy „Ojczyzny" otrzymują bezpłatnie kalendarz „Ojczyzny".

„Ojczyzna" kosztuje: na cały rok . . . 4 kor.
na pół roku . . . 2 kor.
na kwartał . . . 1 kor.

Adres: „Ojczyzna", Kraków, ul. Św. Anny, l. 2. II. p.

## Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
*Dra M. Harveya:*
**„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".**
Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.
Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.
Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków ul. Wiślna l. 2.

**Zakład pogrzebowy**
odznaczony krzyżem zasługi
**Jana WOLNEGO**
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 931,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
69

**PALARNIA KAWY**
poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki
**Kawy palonej**
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „... ..." po cenach najniższych.
**M. JAWORNICKI.**

**KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFA W KRAKOWIE**
— poleca powieść —
## „Król powietrza"
przez Ludwika Szczepańskiego osnutą na najnowszych zdobyczach awiatyki. Cena 3 K. Można też zamawiać wprost przez Administracyę „Nowin". (Przesyłka rek. 45 halerzy).

Rządowo uprawniona
**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**
pod firmą
**K. RZĄCA i CHMURSKI**
w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 89

**Ostatnia Nowość! :: :: :: :: ::**
**:: Jedyne dzieło w polskiej literaturze!**
## „TAJEMNICE i ZAGADNIENIA"
**Magji, Hypnotyzmu, Spirytyzmu i Magnetyzmu,**
Stronic 2 8, około 50 rysunków.

Powyższe dzieło zostało ułożone według najlepszych źródeł i traktuje o nauce **Magji**, która, istniejąc od wieków, znana jest wszystkim z nazwy, chociaż nieliczni tylko posiadają o niej istotne, oparte na poznaniu treści pojęcie. Obok objaśnienia zasad, dzieło to przeważnie zawiera przepisy praktycznego zastosowania Magji, wskutek czego każdy z czytelników zdoła osiągnąć dzięki niemu wyniki zdumiewające, ogólnie uważane przez niewtajemniczonych za niemożliwe. Przed czytelnikiem otworzą się wrota nowych czarodziejskich światów, pozna on i zdobędzie sztukę kierowania temi ukrytemi potęgami, których dotąd był igraszką. Nadto dzieło to zawiera nieocenione wiadomości praktyczne z dziedzin pokrewnych **Magji**, jak **Spirytyzm, Magnetyzm, Hypnotyzm** i t. p. Wykład jest zrozumiały i przystępny dla każdego czytelnika.

**Cena rb. 2.** z przesyłką **rb. 2·30.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. 285
SKŁAD GŁÓWNY
**w Księgarni popularnej**
**w Warszawie, Ś-to Krzyska 42.**
Wypisujący jednorazowo 5 egz. za przesyłkę nie płacą.
Przy zamówieniach z zagranicy uprasza się o wysyłanie całkowitej należności (można w walucie zagranicznej).
**Gratis i franko** wysyłamy każdemu najnowszy katalog książek po cenach zniżonych i własnych wydawnictw.

# BIURO DZIENNIKÓW
## KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
# M. HUPCZYCA

KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW :: KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

:: WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI ::

Wydawca: Leszyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.